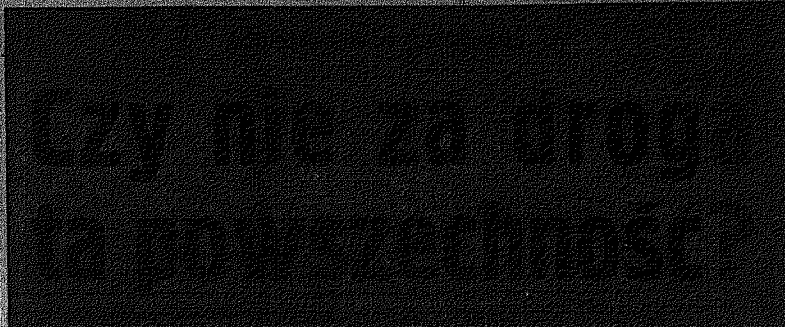




Na zdjęciu, w której widnie kontenerowej w Gdyni — zala
dunk pojemników na statki należący do Polskich Linii Oceanicznych.
CAF — M. SZYPERKO



w województwie kieleckim
221. 4. czego 1986 to absolwent
szkół warszawskich Ludowego
Śląska 20 przybył na kurs
Spotkałem się doświadczonego
tytułem tym ludzkie w
nawołaniach muszę przy
nać, że dobre, woli mi
brakowało. Różnia się stop
niem lotności umysłu zwani
też inteligencja — prawd
Mają dość różne nawiąty
podobania gusty — też praw
da. Są — by już powiedzieć
doświadczenie — bardzo dobrze a
bo słabiej — rozgarnięci
garną się do tej roboty po c
dowych 500 zł za prow
dzenie działalności k.o.k. pl
prowizja od sprzedaży? 2
cenne stratać całego dnia
(faktycznie musi być druga s
soba), oderwania się od r
dziny, gospodarki? —

żyły jakie są przyczyny zaniku (?) ruchu społecznokulturalnego wokół pracy klubów, niechęci (?) do pracy w zespołach artystycznych i kołach zainteresowań, a przy tym zdecydowanych żądań dyskonta renomowanych zespołów nie tylko rodzimych, przebiegłych postaci z telewizji. Gdyby zacząć od Kołosa (i) i spróbować zadać pytania: Czy czy są to zadania bezsensne? Czyż Oleśnica, Wąchock czy Chmielnik gorzej są od Kielc? Przecież tam tak samo ludzie pracują, nie gorzej mają ambicje i aspiracje, nie mają też do łatwego dostępu do dóbr kulturalnych. Dlaczego niby jednemu może być łatwiej osiągnąć te same sukcesy, a innemu nie? Znowu Biczewski, a on

Ktos mówi: na wies (również kielecką) wkroczyła nowoczesność, ludzie mieszkają w pięknie urządzonej domach, nie brakuje telewizorów i adapterów, magnetofonów, a nawet kolumn z decybelami mocą, mi oszołomić już nie wiesz, a pol gminy. A jednak są ludzie (nie tylko na wsi) którzy wo-

Marzy nam się gospodni i inteligentna, obrotowa zaradka i wpława (żeby z województwa przysłał mi tylko prelegenta TWE ale i kogoś atrakcyjniejszego jeszcze), żeby miała atrytety, we wsi i w miastach, żeby miała gust, smak, myśli estetyczny, żeby miała doświadczenie życiowe (młodzieńcze i atrakcyjny dziewczyni nie radzą sobie z tej roli) i żeby przegrywała z życia rodzinnego. Jeśli tak, jeszcze nie wie, to dla niej wiadomości, dniów, robota, wspaniałych pokoleń, festiwałów, z plus, zwiększenie, M. śle, że nie powinniśmy dalece, ciębnego, tego tematu.

Ubiegłemu zimy, na dobę sprawiła w świetle obowiązujących przepisów, należało zamknąć większość klubów, ponieważ nie dostarczali im naczelnicy węgla. Nie zarabiali ludzie przychodzą siedzieć w paleniskach gospodrze klubów, paraliżali się na stracie zdrowia. Naczelnicy nie myśleli o Łopuszku, posunął się jeszcze dalej: od lat odmawia płacenia sprzątacze (ok. 3 zł miesięcznie). Gdzie indziej, podstępem zwabiono naczelników, by się przyrzekli zmazać domy w klubie i dać kilkanaście kg węgla. Jeszcze inni naczelnicy odeszli, gospodarze klubów do pobliskiego lasu, gdzie sobie tam zbierali drewno, a nie do Roboty.

Sprawa troche wstydliwa, prawda, że gospodarze z klubów zmieniają nie częściej prawdę też, że społecznie nie działają z nierówną skutecznością. Ale nikt z indagowanych nie pamięta, by na wyjątkowych uroczystościach święta działacza kultury w różniono gospodarza wzorowo go klubu honorową odznaczę odznaczeniem państwa. Tych kilkuset ludzi przeżyłaby do resortu, są ubozu, sprzedają coś tam swych kioskach, a przy okazji coś tam robią. A przecież nie sposób oderwać sytuacji klubów od gminnej kultury

STANISŁAW MIJAŁ

szybko i dużo — jest przeważnie z jakości kiepsko.

Mówiąc inaczej, marzyło się nam osiągnięcie tego samego, o czym chcieli się kiedyś w naszym kraju niełiczni wybrańcy uczyć u wierzchołka drabiny społecznej, i to nie robi nam prawdziwie historyczną ogromną, narodową skalę. Ale drabina należy ciągle poszerzać, wzmacniać jej konstrukcję, a do tego trzeba więcej materiału, bo obciążone szczelnie trzyczka. Jeśli dostęp jest równy — także równo dzieli się niewygody.

Ochrona zdrowia jest równie dobra ilustracją omawianych tu spraw. Lecznictwo oparte dla wszystkich, to nie utopia i nie tylko marzenie politycznych lektur u zarania naszej ludowej państwowości. Ale rzeczywistość: 72 tysiące łóżek szpitalnych według ostatniego przedwojennego rocznika statystycznego, a 230 tysięcy w ubiegłym roku — rozpiętość mówiąca wiele, podobnie jak liczba lekarzy, która s nieco ponad 12 tysięcy wzrosła do prawie 40 tysięcy. Wciąż się nie osiągnęło równości, ale się znacznie bliżej człowiekowi, jest czymś w rodzaju normalnej, łatwo dostępnejszego.

I tu jednak powszech-
ność dojsza do białej ko-
zki trochę skaziła marzenia.
Jeśli nawet, co wcale nie na-
leży do rzadkości, eskulapowi
traktują swoich pacjentów
troszką i znajomość rzeczy
wiele dobrych intencji rozbi-
ja się o prozaiczne, material-
ne niedostatk. Nagle na od-
dziale chirurgicznym groź-
ny brak gumowych rękawic, wy-
skrobując się ze słodka resztki
tłust, podtymnucianej, ona

trunki, już jutro zabraknie zwykłych bandażi, albo wybuch alarm z powodu kończącego się plastra. Imponują wiedza, docentów znających najnowsze metody operacyjne, lecz zaraz po zabiegu ubolewa się, że nie ma jakiegoś księdza Kneipa, który znalazłby prosty sposób zaradzenia brakowi środków opatrunkowych. Daloby się jakoś rad, gdyby potrzebujący byli tylko

A black and white photograph showing a woman sitting on a bench or low wall outdoors. She is wearing a light-colored dress and is looking towards the camera. In the foreground, there is a large, dark, patterned bag or basket. The background is slightly blurred, showing some foliage and a fence.

1000

strumieniem, ale oni są rzeka
nie dająca chwili wytchnienia,
domagająca się normal-
nej opieki. Trzeba ruszać
głowa, improwizować, wszak
służy się tym ludziom z mo-
cy prawa do powszech-
nej opieki lekarskiej.

Prezejtowane tu rozważania nie roszcza sobie pretensji do rewelacyjnych odkryć. Chodzi o przypomnienie prawdy oczywistej, że powszechność zdobyczy socjalnych z kładła równy dostęp dla wszystkich i związane z tym niewygody. Bada one trwać tak długo, dopóki nie wzmożenie materialne warunki wspomniane; tu powszechność; dostępność; nie poprawia się organizacja pracy, dla której decydującym czynnikiem jest wyznaczanie i zdyscyplinowanie kadr, zaś by-polożyć kropkę nad i — także tych kadr uświadomość.

O materiałach warunkach
mogących łagodzić cierniow
drogę naszej poważcz
nej dostępności do
by się powiedziało bardzo wie
le. Wzrost dochodu narodow
wego, rozmiarów produkcj
umiejętność oszczędzania, a
także wszystkie elementy to
warzyzące a więc eksportu
światowa koniunktura – ze
stawienie tego rodzaju czyn
ników jest bardzo długie. Jedn
no warto szczególnie docenić
subiektywny czynnik powo
dzienia.

Oto przykład podsunięty niedawno przez telewizję Wielki dostawca szkła okiennego, huta w Szczakowej, nadsyła swoim odbiorcom od pewnego czasu przesyłki niemałe całkowicie porozbijanych tafli szklanych. Prawdopodobnie - jakże kosztowny błąd w opar-

Szkło nasuwa także inne refleksje. W ubiegłym roku hurty wytworzyły go dla potrzeb budownictwa około 7,2 miliona metrów kwadratowych, z czego aż 6,5 miliona metrów kwadratów przeznaczono na budowę mieszkań. Jednakże budowy są zasłane szkłem z porzecznych okien. Znaczątników wykarczowania domów mówi w przysłowie szczerze: łatwiej wybić zachłapaną cegłę

Rodzinny spacer...

mentem lub farbą szybko i wprawdzie nowa niż szukać ludzi do pracochłonnej myślności. Uczciwość, wychowanie, dyscyplina to prawdziwy skarbiec naszych narodowych rezerw. Zaprawdę przypadkowo dowiedziałem się, że dobrze mi kiedyś znany, dziś niezłoty człowiek, pobierał spore opłaty aby ułatwić interesantom szybsze przeprowadzenie pewnych ważnych, służbowych sprawdzaków, które miały wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa wykonywanego przez nich trudnego zawodu.

Prawdziwa smęra jest sprawą prowadzoną przez, niestety, wielu pracowników swoich codziennych zajęć do spraw związanych wyłącznie z szczytnym wyobrażeniem do wykonywanym zawodzie. Znamy biurowe pomieszczenia gdzie nikt nie troszczy się o schludność dyskretnych kaciów z bieżącą wodą, ponieważ w całej Instytucji nie można znaleźć kierownika który przyznałby otwarcie bez wstydu: tak, to dziecina za którą ja także odpowiadam. Zetknąłem się z placówkami służby zdrowia, gdzie niezwykle zdolni, miły i zyczliwy pacjentom, a przy tym bardzo liczny personel codziennie przechodził obok niego gnijącego materaca, zwalonych na stos fragmentów szpitalnej bielizny i rozmaitych drucianych konstrukcji zaprawianych? Brak wyobrażeń? A może niedostatek sierżantów w armii, w której są

Pisząc o zgrzebnej stronie powszechności naszych niekłamanych osiągnięć, których wywalczyliśmy w ciągu przeszło 35 lat pracy w nowym ustroju, nie chcę aby czytelnik przyjął to za rodzaj usprawiedliwienia kokogolwiewki. Niech raczej pomyśli jak wiele można ulepszyć, czyli inaczej mówiąc — o ile udało się zmniejszyć społeczne koszty

**ANDRZEJ
MALACHOWSKI**

**ANDRZEJ
MAŁACHOWSKI**



Rodzinny spacer.

Fot. AL. PIEKARSKI

KILKUSTRONICOWA deklaracja kon-
cowa na weneckiego szczytu sła-
miła państw uprzedmiotowionych: USA,
Wielkiej Brytanii, Francji, RFN, Włoch,
Kanady i Japonii miała być według ty-
tułu Waszyngtonu, kolejnym dowodem
jedności najbardziej uprzemysłowionych
państw kapitalistycznych. I to przede
wszystkim w kwestiach natury politycznej.
Zakwalifikowano naciski USA zmierzające
bądź do tego, by na weneckiej konfe-
rencyj ich rozstrzygnąć bez reszty poparcia
polityki amerykańskiej. Jest to szczególnie
ważne aktualnie dla Cartera, który te-
razemko jednolicie i poparcie zamierza
wykorzystać jako jeden z mocnych argu-
mentów kampanii przedwyborczej osią-
gającej swoją decydującą fazę.

Kraze amerykańska i po części za-
chodnioeuropejska pisząc i naradzie w
Wenecji punktowała ten podstawowy ce-
l polityki amerykańskiej, a prezydenta Car-
tera przede wszystkim, jako sprawę na-
wewnętrzną, którą mieliby załatwić w toku
cie obrad. Ale już dziś wiadomo — co po-
twierdzają doniesienia agencji prasow-
ych i oświadczenia przedstawicieli
państw uczestniczących w Konferencji —
egzom iagan amerykańskich był rzy-
wiekły nawet dla krajów uzależnionych
od Waszyngtonu.

sze od oczekiwanych. I to mimo tego, że sojusznicy USA poparli w słowach stanowisko Carlera wobec stosunków z Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi a więc kurs zimnowojenny. Blizsza jednak analiza stanowiska w szczególności krajów i bardziej szczegółowa analiza komentarzy prasowych nawiązujących do wypowiedzi polityków przybywających z Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, a także z Japonii i Kanady po-

twierdza wcześniejsze przypuszczenia, europejscy uczestnicy szczytu w Wenecji usiłowali przeferować własne stanowisko, w konsekwencji bardziej realistyczne od amerykańskiego.

OBSERWACJA atmosfery politycznej w Europie zachodniej, a także koncepcji dyplomatycznych Japonii i Kanady skłania do stwierdzenia, że w krajach tych nie zamierzają się rzytować zaistnienia sytuacji, w której jes-

Niedawno dziennik „Le Monde” w różnie stwierdził, iż pełne poddanie woli Stanów Zjednoczonych pogłębili sumie stracił, jakie już do chwili obecnej przyniosło zaostrzenie sytuacji międzynarodowej. Podobne opinie wyraża r

nieł większość prasy zachodnioeuropejskiej, żywnie zainteresowanej pozytywnymi efektami — jak pisał — zapowiadanej wizyty kanclerza Schmidta w Moskwie. Bardzo jednoznaczne i zło jest też stanowisko w tych kwestiach Francji, czego wykładnią może być wybie niedawno w Warszawie spotkanie Leonida Breżniewa z prezydentem Valérym Giscardem d'Estaing. Zresztą wiadomym stwierdzeniem, iż bilans „szczytu

Wenecji" nie wzbudza wielkich nadziei ani też entuzjazmu.

Jest jeszcze jeden istotny element tej oceny. W prasie zachodniej nie ukrywa się obecnie, że niemożliwy wpływ na ostateczną decyzję konferencji w Wencji miało decyzja Związku Radzieckiego w sprawie częściowego wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu. Decyzja ta pomniejszyła ciężar gatunkowy argumentacji Cartera, który właśnie sprawę afgańską traktował i traktuje jako zasadniczą formułę nacisku USA na sojuszników. Tymczasem okazuje się, że tylko w drodze pokojowych negocjacji można pozytywnie oddziaływać na zmniejszenie napięcia międzynarodowego. Gorzej wygląda tendencja w tym kierunku wykazywanej europejskiej sojusznicy USA i ich partnerów, która może się nie liczyć nawet przyśrody Cartera.

NOW, jakkolwiek bardzo ostrożne koncepcje ujawniane przez państwa zachodnioeuropejskie w Wiedniu w kwestii dialogu ze Związkiem Radzieckim odnieść można również do stwierdzeń, jakie padły w debacie sejmowej na temat polskiej polityki zagranicznej. Polska deklarowała przecież zawsze swoje usługi na rzecz pokoju, a szczególniego znaczenia nabierała propozycja Edwarda Gierka w sprawie odbycia w Warszawie konferencji na rzecz odprężenia militarnego rozbrojenia w Europie. Jest to bowiem jedyna droga po której powinien pójść świat chcąc uniknąć tragicznej atomowej konfrontacji.

ZASTĘPCA

**ED. A. PETZALIK**



CAF — KAW — GRZEDA

W czasie kampanii wrześniowej dostał się Kruczkow-

BARBARA KRYŃSKA

Zaden opis nie odda wiernie obrazu. Trzeba zobaczyć. Stare, latami nie modernizowane pomieszczenia, transport wewnętrzny jak za króla Cwiczka — na wózkach pchanych ręcznie (właśnie kilka palet, pustych na szczęście

— Czasem wydawało nam się to wręcz niemożliwe, by akurat ten, czy inny człowiek którego znamy od dawna (obie pracujemy tu ponad 30 lat) oszukiwał i kradł. Powszeczną przesłanką było: „Ktoś z kolegów wywołał np. fakt aresztowania jednego z kierowców zakładu transportu. On u nas też pracował, bo transport dopiero pare lat temu został wydzielony... Opinia o tym kierowcy była jak najgorsza, dwoje sierot wziął na wychowanie, uchodził za człowieka niezłodnego do nieetycznych czynów.

Głos I: — My nie bardzo wiemy, co się tej czwórce konkretnie zarzuca. Owszem, były powiadomienia z prokuratury, ale tam tylko artykuł numer... wiadomo, że zabór miał, ale nie więcej. Dlatego

Minieło pierwsze rozkazy, zakładowe życie się normalnie i tylko czas do czasu (jak choćby u kaeserze) odżywa na dyskusji z sakramentem: „jak to było liwe?”.

**JUL
DOWNS**

TWARDOWS

Kielce - stacja centrum

Na 220 kielczan przypada na taksówka. Najwyższy wnik w kraju. Za to jeden z niższych, gdy idzie o tak z powierzchni handlową i miejsce przy gastronomicznym

Barbara Olszewska, psycholożka z Lublina: — Urodziłam się w Kielcach, tutaj do dziś mieszkam rodzice. Stąd i sentymenty, miłość. Jest coraz ładniejsze, czysto, atmosfery. I i cynam młodym, wem uciążliwości. Oszklenie, to wielki problem, drobna przemoc, gardrobry — też i nanie, strasznie leniwy. Jakiś nieuczucie, w. Wiele rzeczy przywoła, roznie z Lublina: Poza tym, proz, zwrócić uwagę, wymiera, zle na ulicy Sienkiewicza, kwiaty, jak na lekarstwo. Za to smiesz, jakichs przedziwnych kłóskó, brakuje. Stąd one i po co, to wzięły! Tak to targowisko, frodru miasto!

Mała Kosiółka z Kosińskiem Kieleckim: Bardzo mi się w

Choc to wszystko i brzydkie właściwie do niczego, przeciwnie, sprzedaje się, co to jest swoistym kłopotliwym fenomenem. Schlebienie niewyrobionemu guście w pogoni za zarobkami za wszelką cenę może być zrozumiwane ze strony prywatnych handlowców, ze to niepojęte, jest więc pod uwagę tolerancji stosunek miejskich władz handlowych.

ków z kwiatami, pieczywem. Nie-
bo teraz jest nowa idea: tzw.
wolno stojące książki – precz be-
dą „paszeta”. A paszeta to
inneż jak kilka kisiolek do
pięć, polączonych wspólnym da-
chem. Wiele odmówia się zawię-
zać tym chemym, którzy od reki
chcą tylko na dwa lato, więc
poniekąd przewidywanie, pohan-
dla niebezpieczna na Świętokrzy-
kim piastuszka, pieczywem, lodami
mi, ciastkami i kwiatami. W o-
czekiwaniu na „paszeta” dwiżga
ją ludzie z miasta wycpane
staki z zakupami, przelajają
złazosza. To jeszcze paszeta.

Kioski w centrum nieczęsto
uzupełniają. Prywatny i opla-
cany handel, który miał toż-
dować kolejki, wypełnił lukę w
zaopatrzeniu w artykuły codzi-
enne. W tym trybie nie ma

To samo w płajnie wód m
nych. Tu już nikt nawet s
trudni myślam podłogi
przyklejamy się do niej, r
myje siklanek, woda „
odwrócić. Tutaj przede w
się gra. Trzeba patrzeć, z
na niebezpieczeństwo

Zeby

ków z kwiatami, pieczywem. Nie-
bo teraz jest nowa idea: tzw.
wolno stojące książki – precz be-
dą „paszeta”. A paszeta to
inneż jak kilka kisiolek do
pięć, polączonych wspólnym da-
chem. Wiele odmówia się zawię-
zać tym chemym, którzy od reki
chcą tylko na dwa lato, więc
poniekąd przewidywanie, pohan-
dla niebezpieczna na Świętokrzy-
kim piastuszka, pieczywem, lodami
mi, ciastkami i kwiatami. W o-
czekiwaniu na „paszeta” dwiżga
ją ludzie z miasta wycpane
staki z zakupami, przelajają
złazosza. To jeszcze paszeta.

Kioski w centrum nieczęsto
uzupełniają. Prywatny i opla-
cany handel, który miał toż-
dować kolejki, wypełnił lukę w
zaopatrzeniu w artykuły codzi-
enne. W tym trybie nie ma

nalaję! Oto sklep z koło dworca PKP: okiwna, powiewająca kława, obrotowych kława, dzieci, można tu kupić dzwone, ciekawostki, ciekawostki, grozi w plastik, zajączkach, w kacie, można się zobaczyć, auto, do gler, Sadrac, z wleci, tomu – wszystko, co kłwa jest, jest tylko, dodatki, niego. On zarobi, sport, trzeba się wysłać.

To same w polni w mnych. Tu już nie gwał, trudni, mycie, podgląd, przysięgam, się do nie, mycie, sikanie, woda, odwrócić. Tutaj, przed, się, gler. Trzeba, potrzeb, się, gler.

STALY, wzrost zainteresowania społeczeństwa sprawami rodziny dowodzi, jak wielkie znaczenie pełni ona w życiu społecznym, nie tylko dla zaspokojenia potrzeb własnych członków, ale i poprzez kształtowanie postaw i zainteresowań zawodowych, kulturalnych, społecznych i politycznych. Istnieje tu ścisła współzależność między rodziną i społeczeństwem, wyrażająca potrzebę harmonijnego łączenia interesów własnych z interesem ogółu obywateli państwa socjalistycznego. W rodzinie znajdują też odzwierciedlenie najistotniejsze problemy i zadania społeczeństwa, wywierające bezpośredni wpływ na jego poszczególne członków. Państwo, wspierając umocnienie rodziny, odczuwa od niej jednocześnie głębszy wypełnianie obowiązków wychowawczych. W rodzinie na VIII Zjeździe ZPR uchwalono znaleźć pełne potwierdzenie założenia polityki społecznej, w centrum której znajdują się zawsze sprawy rodziny. „Za swoje doniosłe zadanie — rodziny w uchwale — partia zna i tworzenie coraz to nowszych warunków rozwoju i umacniania rodziny, ramach której kształtuje się osobowość człowieka, formuła systemy wartości, przetrwanie i utrwala dziedzictwo narodu. Aby socjalistyczna rodzina coraz lepiej wypełniała swoje funkcje wychowawcze i opiekuńcze, państwo musi kontynuować będzie pomoc socjalną i doskonałe współdziałanie wszystkich sił socjalistycznego frontu wychowawczego. Będzie to przyjaźń przygotowaniu młodego pokolenia do życia w społeczeństwie i rodzinie oraz umacnianiu wzorców i postaw życiowych”.

W jej obrębie ewoluują postawy prospołeczne, ideowe zaangażowania, szczerunku do pracy, patriotyzmu i internacjonalizmu”.

W rozważaniach poświęconych sprawie światopoglądowego wychowania w rodzinie

wymaga on świadomego, systematycznego i zintegrowanego oddziaływania nie tylko rodziny, lecz również wszystkich instytucji wychowawczych, organizacji młodzieżowych, związkowych i społecznych. Chodzi bowiem o to, aby światopogląd nie był

tylko światopoglądem, a — mającym funkcję ideowo-wychowawczą rodziny — stał się popularnym, zakorzenionym w świadomości i postawach socjalistycznego człowieka.

2. W odniesieniu do rodziców bliskim założeniem światopoglądu materialistycznego poprzez precyzowanie zasad wychowania światopoglądowego w rodzinie, wzbogacenie koncepcji takiego wychowania drogą inspiracji prac naukowych i upowszechniania praktycznych doświadczeń dotyczących wychowania światopoglądowego i ideologicznego w rodzinie.

3. W odniesieniu do członków i sympatyków organizacji popierze kształtowanie poczucia odpowiedzialności za wychowanie światopoglądowe własnych dzieci, zachęcanie do aktywności w pracach organizacji młodzieżowych na rzecz kultywacji polskiej kultury oraz upowszechniania światopoglądu marksistowskiego.

Wymienione kierunki działania i zadania na rzecz wychowania światopoglądowego wskazują jednoznacznie, jak ważne i ambitne działania podejmuje owo w tym zakresie. Stale podkreślana potrzeba współpracy i współdziałania z innymi organizacjami ideowo-wychowawczymi skupionymi w Frontie Jedności Narodu świadczy o należytym zrozumieniu zadań postawionych przez VIII Zjazd w dziedzinie umacniania socjalistycznego frontu wychowawczego. TKKS stale wypracowuje i upowszechnia treści i formy pracy, które mają istotne znaczenie w kształtowaniu oblicza polskiej rodziny i pomagają rodzinie przygotowywać własne dzieci do życia i uczestnictwa w budowie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego.

Plenum TKKS poświęcone sprawie udzielania rodzinie pomocy w pełnieniu przez nią zadań wychowawczych jest jednym z wielu działań inspirowanych przez partię i wzbogacających jej program. Tworzenie dogodnych warunków dla realizowania zadań wychowawczych leży w interesie całego społeczeństwa i dlatego spełniając społeczne oczekiwania TKKS może ić — na szerokie poparcie i dalszy wzrost własnego autorytetu wyrażając się już dziś, tak szerokim udziałem w jego szeregach wybitnych przedstawicieli nauki i działaczy społecznych oraz politycznych. Ich udział pozwala oczekiwać też odpowiedzi na wiele pytań związanych z funkcją rodziny, jej związkiem z zewnętrznym otoczeniem oraz kierunkami dalszych przeobrażeń w ramach samej rodziny pozwalających coraz pełniej sprecyzować jej przyszłościowy model. Tęgo typu badania i poszukiwania pozwolą doskonale pracować na rzecz umacniania rodziny, a doświadczenia wieloletniej pracy wskazują, że właśnie na TKKS jako na inspiratora takich badań, ich wykorzystanie w tak szeroko rozwiniętym poradnictwie małżeńskim rodzinnym i wychowawczym — prowadzonym przez TKKS przyczyni się do dalszego jakościowego doskonalenia pracy organizacji.

BARBARA JUSZKIEWICZ

To trzeba zacząć w rodzinie

nie, zarówno referent, jak i dyskutanci szczególną uwagę poświęcili określeniu jego roli w kształtowaniu racjonalistycznych postaw wobec świata i zaangażowanych wobec społecznych zadań oraz działań gospodarczych i politycznych. Wskazywano przy tym na znaczenie wychowania światopoglądowego dla rozbudowania zainteresowań i kształtowania postaw aktywnych, a także dla wyboru określonych wartości i przekonań. Ponieważ, jak słusznie podkreślono, jest to proces długotrwały i złożony

tylko deklaracją, lecz znajdował swoje odzwierciedlenie w codziennym postawie rodziców i wychowawców”.

Określając płaszczyznę i kierunki działalności TKKS w zakresie wychowania światopoglądowego, uznano potrzebę pracy w trzech wymiarach:

1. W odniesieniu do całego społeczeństwa poprzez kształtowanie atmosfery tolerancji światopoglądowej w rodzinie i tworzenie możliwości swobodnego wyboru materialis-

Miał być deptak kielecki w... Tak zapewnił nas wszyscy od dość dawna, a my to na pewno odnotowywaliśmy na użytek czytelników gazety. Wiele miały być kwiaty, kafelek i parasolami, miały być piękne wystawy i szylady, ławki specjalnie zrobione, słowem — miało być, przelśniwieć. Jak jest?

Ławki są, nawet niezłe, ale ustawione były gdzieś i były jak kwiaty nie usiadają, pamiętając tych kilka betonowych korytek z brzoškami, upchniętych niedbale pod ścianami domów. Na środku jezdní nie, bo jezdnia się jednak jeździ. Nie, wszyscy,

jeźniarki poodpadły płytki, pełno papierów i śmieci. Kto wymyślił te fontanny w tym miejscu — nie wiadomo. I po co je wy-myślił, jeśli miasto cierpi na brak wody? Co pewien czas rozlegają się gromkie głosy, że są w kranoch, a tu fontanna przy ul. Sienkiewicza, fontanna przy stacji benzynowej przy ulicy Buzka, jakieś trzy koszarne grzybki ociekają wodą opadał hall widowiskowo-sportowy. Pas-kudne to, zabiera miasto zieleni, okrada je z wody.

W skwerach i trawnikach podlega się też kłosi i budki. Gdzieś Pod Wojevodzkim, Domem Kul-

teczności publicznej. Każdy mógł wrzucić swoje trzy grosze, miał okazję poczuć się współgospodarem miasta. Ale to wszystko było, minęło. Miasto rośnie ani-malowo, nie tknięte zbrojową wyrobizną kielecką.

Nowe zbieżności informacji o kieleckim handlu towarzyszy at-mosferze tajemniczości. Bo w końcu chcieliśmy wiedzieć dla-czego rozmawialiśmy się w kłosi, jak zamysł towarzyszy ich pow-stawianiu? Pierwszy odruch z jakim spotykaliśmy się w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego, to odruch niechęci. Po trzech tygodniach bezskutecznego

Meczka mnie to reprezentacyjne wystąpienia, kursy-konferencje, na które stałe nas zapraszają. Nie dojdziemy, kto zaprasza, nieważne. Fakt, nie ma kiedy pracować i to widać w mieście. Jazdę nam się tylko robią kwadrantowe oczy, gdy słyszymy, że „paszaje” zniszczyć zieleni nad Sienicą, zakłóca harmonie wzdór-zamkowię przy ulicy Stasi-ko, zastójna od strony ulicy Sienkiewicza widok na nową dworzec autobusowy o niebanalnej architekturze.

O tym, co w nich będzie do-wiadujemy się od prezesa ZPHU. Ma być tak, co drugi sklep z galanterią, przy czym jest to po-jaście tak szerokie, że w praktyce są to sklepy z pamiątkami — „Jarmarku” tandeta, sporo e-lektrycznych i lampami typu „wyprawa w kosmos” (szkolenia zmyślna rakietą, co to nie tylko świeca się, ale i kreci), kilka z dziełką-konferencją z „1001 dła-biżgów”. Zresztą — czy to ważne z czym one będą? Po pewnym czasie przychodzi moment za-pomnienia i handlowi, czym jest to. A jak się chce, można nieu-stajają ulop, to też można. Przy ulicy Moniuszy jest taki sklep z napisem „Jeans”, on handluje tylko kilka dni w miesiącu, i nikt nie ma za złe, nikt nie ma, że ma-łutnie się powierzchnia han-dlowa, której mało.

I nie tyle się maruje. Maruje się, że szansa na urządzenie dla-go centrum. Przy ulicy Buzka straszny cuchnący piwem gien-tych ber „Uno”, a tu obok na skwerku między ulicą Buzką i Plantami — wprawy radiowa, gien-ta, bezzwrotna budka, która zaprawieni piwem w barze „Uno” aldehyd reklamują nam jako coś pośredniego między zaleciem a

Ludzie teatru

Jan Parandryk

— Można powiedzieć, że wyrosł pan z ru-chu amatorskiego, ponieważ pierwszy krok stawiał pan na scenie WDK w Kielcach jako recytator w kole żywego słowa...

— Prawie każdy z nas jako dziecko wystę-pował w przedszkolu, szkole grając rozmaite postacie z bajek oraz recytując wierszyki. Ale przecież wtedy nie traktuje się tego serio. Dopiero praca w teatrze poezji prowadzi-nym w WDK przez aktora teatru im. S. Ze-romskiego, Włodzimierza Mańcewicza spra-wiła, że o zawodzie aktora zacząłem myśleć poważnie. Nieco później udało mi się zdobyć i nagrodę — „Złoty Lemiesz” — w ogólnopolskim konkursie recytatorskim w Rzeszowie za wiersze Przybosa. Drugi „Złoty Lemiesz” otrzymałem już jako student i roku PWST w Krakowie razem z kolegami z kieleckiego WDK za spektakl „Przywołanie twarzy” oparty na tekstach poetów nowogreckich wy-reżyserowany przez ówczesnego aktora kie-leckiego teatru, Henryka Głzyckiego.

— Co zaważyło pan skłoniło do teatru?

— Solidne przygotowanie do zawodu. Przez-cztery lata pracowałem rzetelnie i napraw-dę dużo się nauczyłem. Szkoda, że później w teatrze miałem mało możliwości sprawdzenia siebie.

— Rzeczywiście, w ciągu trzech lat pracy w kieleckim teatrze grał pan niewiele. Dia-czego?

— Tak się składało, że reżysjerzy nie „widzieli” mnie w rolach głównych bohaterów. Grałem więc epizody. Może to wino mo-jej „pomruje” sparycji?

— Wielu znanych aktorów udowodniło, że i powodem można grać wbrew swoim warunkom psychofizycznym...

— Owszem, ale mnie nie dano możliwości sprawdzenia tego. Chciałbym jednak kiedyś zagrać postać, która byłaby mi bliska.

— Na przykład...

— Na przykład Kordiana. Dlatego właśnie chętnie zgodziłem się na udział w spektaklu przygotowywanym na małej scenie według „Kordiana” J. Słowackiego. I to przedstawie-nie naprawdę lubię.

— Czy to znaczy, że najbliżsi są panu ro-mantycy?

— Tak, oczywiście. Lubię poezję okresu romantycznego i poezję w ogóle. Piszę nawet wiersze do szuflady...

— Za jeden z wierszy na studiach w Kra-kowie otrzymał pan „Jaszczykowy Łau”...

— Miło to wspominać, ale moje literacka kariera na tym się skończyła.



— Czy są chwile, kiedy pan ma dość sa-wodu aktora?

— Są. Wtedy kiedy mało gram, albo wte-dy, gdy jestem w terenie na przykład „Antygona” a na scenie w świetlicy czy do-mu kultury oprócz dekoracji wesolutko po-wiewają nad głową firanki w kwiatki. Albo wtedy kiedy wpuszczają na widownię mło-dych chłopców odbiera im tranzystory, bo podczas spektaklu chcieliby słuchać zakona-czenia mecum.

— Jaka cecha charakteru człowieka uważa pan za najważniejszą?

— Wrażliwość w szeroko pojętym znacze-niu słowa. Wrażliwość na ludzkie troski, cie-rpienia, na piękno.

— Jest pan kieleczaninem od urodzenia i pa-studniach miał pan różne propozycje pracy, ale wybrał pan Kielce.

— Lubię to miasto, mam tu rodzinę, przy-jaciół, znajomych. I choć, z żalem stwierdzam, środowisko kieleckie nie „wykazuje” dużego zainteresowania teatrem, mam tu dla „kogo” grać. Jeśli na widowni znajduje się choćby jedna zyczliwa i wrażliwa na teatr osoba, to też daje mi satysfakcję.

— Najbliższe plany...

— Chciałbym dużo grać. Angażując się do kieleckiego teatru zaraz po skończeniu nauki w szkole teatralnej nie myślałem, że przez trzy sezony będę wyciekł na ławce rezer-wowych. Pewnie nadzieję wiąże z nowym kie-lecym artystycznym. W mijającym se-zonie zagrałem jedną z głównych ról w „Zmierzchu długiego dnia” B. O'Neill. Wiem, że otrzymałem propozycje interesujących ról w nadchodzącym sezonie, ale nie chcę o nich mówić, żeby nie zapezycić.

Rozmawiała

LIDIA ZAWISTOWSKA



Fot. J. SIUDOWSKI

było nasze

Jeźniarki poodpadły płytki, pełno papierów i śmieci. Kto wymyślił te fontanny w tym miejscu — nie wiadomo. I po co je wy-myślił, jeśli miasto cierpi na brak wody? Co pewien czas rozlegają się gromkie głosy, że są w kranoch, a tu fontanna przy ul. Sienkiewicza, fontanna przy stacji benzynowej przy ulicy Buzka, jakieś trzy koszarne grzybki ociekają wodą opadał hall widowiskowo-sportowy. Pas-kudne to, zabiera miasto zieleni, okrada je z wody.

W skwerach i trawnikach podlega się też kłosi i budki. Gdzieś Pod Wojevodzkim, Domem Kul-

teczności publicznej. Każdy mógł wrzucić swoje trzy grosze, miał okazję poczuć się współgospodarem miasta. Ale to wszystko było, minęło. Miasto rośnie ani-malowo, nie tknięte zbrojową wyrobizną kielecką.

Nowe zbieżności informacji o kieleckim handlu towarzyszy at-mosferze tajemniczości. Bo w końcu chcieliśmy wiedzieć dla-czego rozmawialiśmy się w kłosi, jak zamysł towarzyszy ich pow-stawianiu? Pierwszy odruch z jakim spotykaliśmy się w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego, to odruch niechęci. Po trzech tygodniach bezskutecznego

Meczka mnie to reprezentacyjne wystąpienia, kursy-konferencje, na które stałe nas zapraszają. Nie dojdziemy, kto zaprasza, nieważne. Fakt, nie ma kiedy pracować i to widać w mieście. Jazdę nam się tylko robią kwadrantowe oczy, gdy słyszymy, że „paszaje” zniszczyć zieleni nad Sienicą, zakłóca harmonie wzdór-zamkowię przy ulicy Stasi-ko, zastójna od strony ulicy Sienkiewicza widok na nową dworzec autobusowy o niebanalnej architekturze.

O tym, co w nich będzie do-wiadujemy się od prezesa ZPHU. Ma być tak, co drugi sklep z galanterią, przy czym jest to po-jaście tak szerokie, że w praktyce są to sklepy z pamiątkami — „Jarmarku” tandeta, sporo e-lektrycznych i lampami typu „wyprawa w kosmos” (szkolenia zmyślna rakietą, co to nie tylko świeca się, ale i kreci), kilka z dziełką-konferencją z „1001 dła-biżgów”. Zresztą — czy to ważne z czym one będą? Po pewnym czasie przychodzi moment za-pomnienia i handlowi, czym jest to. A jak się chce, można nieu-stajają ulop, to też można. Przy ulicy Moniuszy jest taki sklep z napisem „Jeans”, on handluje tylko kilka dni w miesiącu, i nikt nie ma za złe, nikt nie ma, że ma-łutnie się powierzchnia han-dlowa, której mało.

I nie tyle się maruje. Maruje się, że szansa na urządzenie dla-go centrum. Przy ulicy Buzka straszny cuchnący piwem gien-tych ber „Uno”, a tu obok na skwerku między ulicą Buzką i Plantami — wprawy radiowa, gien-ta, bezzwrotna budka, która zaprawieni piwem w barze „Uno” aldehyd reklamują nam jako coś pośredniego między zaleciem a

JADWIGA KAROLCZAK

ANNA KRAWIECKA

DOPŁNIENIE AKCJI. Informacja o delatach losach bohaterów i szerszych, nie objętych czasem przedmiotowym w dziele. Występuje zwykle w epilogu, ale nie zawsze; może też być rozłożona w różnych miejscach.

Ronsardum vidi? widziałem Ronsarda, napisał. Odciętą zadumę w tym zdaniu wstrząsła, że znana mu była sława przywódcy Plejady, na razie pisał jednak po łacinie i po łacinie dąbiłował, szedł i to słowo nie jest w tym przypadku najdogodniejsze. Nie wiemy przecież, który wiersz powstał najwcześniej.

Tak jak nikt nie postąpił wiadomości o swoim życiu, mówi pani kustosz, i przeprasza, że wciąż jeszcze o nim tu kwasił, bo kwasiem czyszczona jest posiadka. Cały dworek jest jedną wielką tajemnicą, oddalę, po śmierci poety był po trzydziestu lat pozostawał w rękach rodziny. Miał same córki. Wiano rozszło się po okolicy. Zostały oryginalne z herbem Korwin, to jeden z naszych najcenniejszych eksponatów i ten fotel,

krzyż kurdybanem. Zwiększenie są troche barokowa. Podobno księżna miała jeszcze kłęcznik, miała mdłości, nie kłęcznik. Gdyby dwór nie spłonął.

Uderzające, jak mało oglądał drukiem przed rokiem 1978 i jak wiele uwagi poświęcał publikacjom pod koniec życia. A może miał

swiadomość zbliżającej się śmierci? Przecież nie nie wiemy o stanie zdrowia poety.

Jest jeszcze kaplica w Kościele. Po raz pierwszy przechodził renowację, mówi profesor. Nie przedstawia wartości architektonicznej. Staraliśmy się wydobyc polichromie, to będzie dodatkowy element wzbogacający architekturę. Interesuje nas pierw-

stwo warstwa, ta nad epitefiam. Zachowała się druga wieść pod ołtarzem, to właśnie ołtarz, troche barok, troche rokok, troche klasycyzm. Reszta trzeciej, w kolorze błękitnym, jasno, odprawy ogólnie przeanalizować, prawdopodobnie na wzór renesansu. Cała góra na pewno jest już nowa. Zrobimy ma-

Jeszcze jest ta figura. Nie ma właściwie świadomości, obok dworu jego brata. Podobno upamiętnia chłopską bitwę. A dwór stał podobno po lewej stronie. Takie są przekazy. Droga do turybudy rolnik specjalista. Dobrowolnie oddał pas ziemi dla wycieczek.

Jeszcze jest staw. Przerwanio, nawet nazwa została. Podobno mieszkał tu Augusty. Stawu, więc dobrze, że się zachował. Tylko nie ma lasów ani błota, a jeszcze Karol Wojciech wzdychał, że z trudem przebiegał się przez leśne drożki i kłopoty. W Przerwanio znakomicie konserwują się ogórki. Podobno nad stawem też stał dwór, resztki murów widać jeszcze w małym fragmencie parku. Jakas piwnica. Resztki murów, z którymi meczą się teraz historycy i archeolodzy, ruin, które zostaną wkrótce rozebrane. Bo nad stawem będzie wielka inwestycja. Zagospodaruje się technikami rolnicze. Bedzie blok. Buduje się chlewnie.



Korespondencja z Indii

POORAN SINGH 46-letni sikh ze wsi koło Nangal - 300 km. na północ od Delhi, przyjechał w połowie maja do wiołicy bez biletu drugą klasą ekspresu himalajskiego. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdy podróżowanie na gapę jest w Indiach czymś powszechnym. Jednak Singh wsiadł do wagonu tak, że swą czterolatnią klaczkę, a ponadto dwie i dwa młeczki, których zniechęcał współpasażerów do zajęcia miejsc w przedziale. Co więcej, Pooran Singh, członek sikhijackiego zakonu żołnierskiego nihangów, odziany w kobaltowo-niebieską szatę i żółty turban, odbywał podróż siedząc na klaczy i gdy konduktor poprosił go o wykupienie biletu, oświadczył, że opłatę za przejazd powinna uiścić klacz, a nie on, gdyż on jedzie na niej, a nie pociągłem.

Kuzanów i Hunów, aż po założycieli imperium mogolskiego oraz władców perskich i afgańskich. Przez z górą trzy tysiące lat dokonywał się tam nieustannie surowy proces selekcji, w którym przetrwały zalety od męstwa, determinacji, siły i sprytu.

"Uczniowie" i "krokodyły"

Około roku 1500, gdy w Pendżabie ścierały się hinduizm i islam, miejscowy m-

skowym i między innymi powołał do życia wojskowy zakon nihangów (krokodyli), którzy swą nazwę wzięli od fanatycznych rot strażników w armiach mogolskich. Władnie Gobind Singh wprowadził zasadę, że sikhowie nie strzygą swych włosów i brody, noszą we włosach grzebienie (aby mieć je zawsze ułożone), a na przegubie prawej ręki stalową bransoletę, chodzą w spodniach do kolan (takie były wówczas spodnie wojskowe) i nie rozstają się z szabłą (dziś sikhowie stosują się na ogół tylko do zasady pierwszej) i trzeciej). Również Gobind Singh nadał

dwie wojny z Anglikami i w 1849 roku musieli uznać zwierzchnictwo brytyjskie.

Za panowania brytyjskiego chłopci sikhowie zapobiegali rozdrobnieniu swych gospodarstw, kierując młodszych synów do wojsk kolonialnych, zaś po roku 1947, gdy kraj uzyskał niepodległość, zaczęli oddawać ich do armii indyjskiej. W latach pięćdziesiątych bodaj co czwarty żołnierz indyjski był sikhem. Później ich udział w siłach zbrojnych malał, za to rosła sława sikhów jako rolników. W ciągu ostatnich 30 lat, rozbudowując sieć nawadniająca i wprowadzając nawozy sztuczne i wyskokoplenie odmiany pszenicy i ryżu, uczynili oni Pendżab spichlerzem Indii i stali się niedoścignięm w umiejętności szybkiego korzystania z osiągnięć agrotechniki.

W ciągu 13 lat 1966-79 produkcja zboża w Pendżabie wzrosła z 3,4 miliona ton do 11,7 mln ton. Nie dziwnego, że jest najzamożniejszą prowincją Indii i od 4 lat ma selektyfikowane wszystkie wsi.

Co prawda, jak podają socjologowie i ekonomiści pendżabscy, zielona rewolucja wzbogaciła głównie górne 5 procent wieśniaków stanu, ale jest też znamienne, że Pendżab odczuwa brak rąk do pracy i sprowadza siłę roboczą z innych prowincji kraju, nekanych chłoniczym bezrobociem.

Brodati chłopci pendżabscy, którzy przyjeżdżają tysiącami na pokazy agrotechniczne do uniwersytetu rolniczego w Ludhianie, są też największymi w Indiach konsumentami piwa i wbrew zakazom swych dziesięciu guru nie stronią od trunków mocniejszych; zaczęli także kupować telewizory i małe samochody, motocykle i skutery.

Wielu Indusów zazdrości sikhom ich sukcesów. W rozmowach i dowcipach przedstawia się sikhów jako męnych i silnych, ale niezbyt bystrych. Według jednej z anegdot, pewien minister - sikh z pierwszych lat niepodległości Indii, wypielęgnał na lotnisku formularz w języku angielskim w rubryce "sex" (płeć) napisał po namyśle "...od czasu do czasu". Według innej, pewien sikh zjawił się gdzieś w dwu różnych skarpach, białej i czarnej, a zapytany, czy nie widzi jak dzwina para skarpet ma na nogach, odparł: "Rzeczywiście ale co dziwniejsze, druga taką samą parę mam w domu". Dowcipów tego rodzaju krąży mnóstwo, ale tworzą je przeważnie sami sikhowie, którzy mają wielkie poczucie humoru i fantazję, takie jak n'hang Pooran Singh z podlegu Nangal - Delhi.

RYSZARD PIEKAROWICZ

Zielona rewolucja

Metamorfoza sikhów z młotycznych pacyfistów w wojowników była tak udana, że na początku XIX wieku pod wodzą Ranjita Singha zdołali utworzyć na terytorium Pendżabu niepodległe państwo. Jednak później przegrali

styk, guru (mistrz) nanak, zaczął propagować nową wiarę łączącą elementy obu tych religii. Podobnie jak islam, nakazywała ona czcić tylko jednego boga, ale uczyniła nim bóstwo z panteonu hinduskiego, Wisnu, głosiła też równość wszystkich wyznawców, znosząc różnice kastowe.

Nowa gmina religijna, której członków nazywano sikhami (uczniami), powiększała się szybko, nabrała znaczenia politycznego i popadła w konflikt z muzułmańskimi władcami Indii. W tych trudnych chwilach dziesiąty i ostatni guru, Gobind Singh, zmarły w 1709 roku, przekształcił gminę sikhijacką w związek o charakterze woj-

Metamorfoza sikhów

W kwestii wspomnianych "dzwonów" (chyba takie jak na ul. H. Sienkiewicza w Klecchach) nie warto kruszyć kopii. Jest to wytwór współczesny i jako taki, mimo swej nieco secesyjnej formy nie koliduje aż tak bardzo ze współczesną przestrzenią architektoniczną. Sprawa dyskusyjna może być zestawienie powyższych form pod względem proporcji i koloru. Takie jest moje stanowisko mimo to, że podkreśliam to jeszcze raz, nie jestem autorem tego pomysłu.

Oczywiście dla projektanta, pomimo określonego wyrażenia akcentu na wystrój wnętrza nie powinno być obojętne, co znajduje się obok na tarasie. Dlatego też projektant wyraźnie zaznacza w opisie technicznym, że wszelkie zakupy elementów dekoracyjnych winny być z nim uzgodnione. W praktyce bywa różnie.

Decydując o pełnym szacunku pomysłu autora ośmieszałem się wyrazić swoją opinię: należało w odpowiednim czasie spowadować srebrne forum dyskusyjne w kwestii nie tylko wspomnianego detalu, lecz nad całokształtem charakterem oblicza wieści Czarnoleś.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na zupełnie odmienną sprawę. Mnie ośmiesza raz nazwa baru "Pod Lipą". Mogę się mylić, lecz odnośnie wrażenia, że uwiłać to wielkiej osobowości poety. Zapewniam jednak, że autorytatywne w tym względzie będzie zdanie Redaktora.

Z poważaniem
WŁADYSŁAW ZAPART
członek
Związku Polskich
Artystów Plastyków

Tylko 1,9 procent ludności Indii

Sikhowie, których można odróżnić po kolorowych turbaniach i nie strzyżonych brodach i wąsach, stanowią wraz ze swymi żonami i dziećmi tylko 1,9 proc. ludności Indii (14,5 miliona), ale często wydają się, że jest ich znacznie więcej, ponieważ są stosunkowo licznie reprezentowani w siłach zbrojnych, dyplomacji i handlu, dominują także wśród emigrantów indyjskich w W. Brytanii, Ameryce i Afryce oraz wśród taksonomów i kierowców północnoindyjskich, dlatego wszystkim wydają w oczu. Właśnie z tych powodów wielu cudzoziemców myśli błędnie, że typowy Hinduś nosi ciemno upięty turban i brodę, podczas gdy naprawdę ogromna większość Indusów goły się i chodzi z gołą głową.

Sikhowie są bardzo przedzielnicy od ogółu Hindułów, wywołali w pracy, samodzielną i koleją. Zawdzięcza to w znacznej mierze położeniu geograficznemu swej rodzinnej krainy. Pendżab i jej burialnym dzielom. Również Pendżab był zawsze przedzielnikiem. Indii, przez który wderali się kolejni najęźdźcy, od Ariów przez armie Aleksandra Wielkiego, Sisków,



Indie, Centrum Agartala. OAF - BALINSKI

szanowny panie redaktorze!

WMAGAZYNIE sobotnio-niedzielnym "Słowo Ludu" z dn. 31.V.66 roku ukazał się artykuł pt. "POLICZNA ŚLICZNA" - CZARNYLAS WYŻYWI NAS". We fragmencie tegoż artykułu jest wzmianka na temat baru "Pod Lipą" w Czarnoleś.

W kilku zdaniach wspomnianej wzmianki występuje aż trzy niedociągnięcia. Kolejne rzecz biorąc: bar nie będzie miał 170 miejsc konsumpcyjnych lecz 80 miejsc. Projektantem wnętrza baru

jest plastyk, lecz nie a WZGS (prawdopodobnie winno brzmieć WZSR) a z CZSR "Sch" Rejonowe Biuro Projektów w Krakowie Oddział Klecch. Kolejna i ostatnia niedociągniętość to ta, że autor artykułu nie dostrzegając sugeruje, jakoby projektant wnętrza przyczynił się do usytuowania kompletów tarasowych ...w postaci dzwonów, nawiązujących w stylu oczywiście do Marszałkowskiej).

Otoż należy tu wyjaśnić, że opracowany projekt wystrój wnętrza do momentu ukazania się artykułu w prasie nie dotarł jeszcze do inwestora. Oczywiście projekt nie takiego nie określał. Wcześniejszy pobyt autora projektu w Czarnoleś miał charakter rozmowy o projekcie. Na temat "dzwonów" nie było żadnych ustaleń z inwestorem, a tychże dzwonach projektant dowiedział się właśnie z artykułu.

2x2=7 Inteligent i inteligencja

Wiesław Barański, mój sąsiad z domu, człowiek będący w właściwym miejscu (kiedy wszedł przesunął lewą ręką moje telefonny przeciw najmniejszej reorganizacji - choćby przez moment - żądał się sugerować daleko idące zmiany) powiedział jeden ze swoich tekstów (czterwarty "Magazyn" z 13, 14, 15 itd.) tematowi "Inteligencji za kierownicą".

I zgodnie z zasadami kooperacji, którą kiedyś postanowiliśmy uprawiać - on zaczyna temat, a ja kończę. Jest to powściągliwie stosowany podział pracy w Polsce: jeden zaczyna i spoprze, drugi potem się męczy, żeby koniecznie uzasadnić sens owego współdziałania. Niełatwość mojego kooperanta idzie wszakże dalej, czego dowodem następujący fragment listu do redakcji (Kleja, Wollenbergi) zmienił mu jedno słowo, żeby nas poróżnić, bo my się z Barańskim jednok lubimy, a tam gdzie dwóch się lubi znajduje się ten trzeci, który nie lubi gdy dwóch się lubi.

To przekonanie się jest niezbędne, bo Barański, używając słowa "Inteligent" zgłosił sugestie, jakoby inteligencja za kierownicą związana była z pochochodzeniem społecznym. Nonsens! Inteligentów mamy przecież coraz więcej, zaś ludzi inteligentnych znacznie mniej. Owa przykra dysproporcja występuje także w świecie motoryzacji: od drugiego człowieka śledzącego za kierownicą jest inteligentem, ale jeden na stu jeżdżących - jest inteligentnym kierowcą.

Samochód trąci od światła, skupia uwagę kierowcy na sobie i wozie, jakie tu mogą funkcjonować podniety dla inteligencji! Rozmowa z sobą, a tym bardziej z maszyną, nie wywołuje czujności, niezbędnej przy pracy dla inteligencji. Takie kontakty mogą przynieść tylko oświecenie pomieszczone z innymi, co zwykliśmy nazywać pomieszczeniem siebie.

Co zrobić, żeby było inaczej? Wymyśle należy wyłącznie od samych jeżdżących. Cała reszta może im jedynie przypominać: wóś wlatwi al tyja, ale strudni myśle- afe.

RYSZARD SMOŻEWSKI

MIMO najszczęśliwszych chęci - obiecałem sobie rzetelnie jak najwięcej pisać o komunikacji miejskiej - muszę znowu wrócić do tematu ruchu ulicznego, w Klecach właśnie. (Czytam radomską mutację naszej gazety i wiem, że o podobne sprawy dzielnie walczą w Radomiu kol. Marek Niwiński). Otóż, do prawdy podziwiam spokój panujący w Urzędzie Miasta Klecch, mimo doprawdy spątych zatorów powstających coraz częściej na spokojnych do niedawna skrzyżowaniach. Najwięcej obserwacji mam o skrzyżowaniu ul. Manifestu Lipcowego z ul. Armii Czerwonej. Jest to - mówiąc językiem popularnym - skrzyżowanie jak byk, a oibryzmia wyspa zieleni posrodku i właściwie jedna bardzo ruchliwa, ale niedawna, ulica tranzytowa, to znaczy ul. Manifestu Lipcowego. Skrzyżowanie, można powiedzieć, niewątpliwie, jeszcze nawet nie zakończone, a już, w godnie, czułem, całkiem nieprzejezdne. Aż drżę bierze, taki kawał terenu zajmuje a nie wytrzymała tej od-

robinki ruchu? Jeśli tak mamy budować skrzyżowania, to przecież nie starczy nam placów w mieście. Mówiło się kiedyś o porządkowaniu ruchu na skrzyżowaniach poprzez instalowanie sygnalizatorów

mówiło, że dwanaście latni, że wystarczy 3. My w Dąbrowie pod Klecchami potrzebujemy jedną taką bramę, kiedy będzie? Mówiło się o tzw. zielonej fali na skrzyżowaniach "japońskie" zielony sygnał. Mówiło się o wielu innych sprawach, które też trzeba będzie kiedyś załatwić, później się mówiło, że nie są to proste sprawy. O tym wiemy. Tylko dlaczego nadal budujemy skrzyżowania przekraczające jakakolwiek szanse na poprawienie płynności ruchu w mieście? Dlaczego nie uczymy się chociażby na błędach? Przecież to też jest rodzaj polittechniki, tyle że znaczenie droższe. Jedyna rada, jakie mogę udzielić czytelnikom brama: bądźcie cierpliwi, a komunikacja też przyjdzie pora.

WIESŁAW BARAŃSKI

UWAGI

UWAGI

UCZNIOWIE I ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

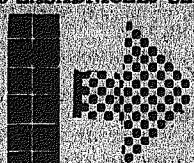
ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
KATOWICKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

40-555 KATOWICE, UL. ROLNA 43, tel. 51-48-51, 51-31-03

przyjmuje ZAPISY

NA ROK SZKOLNY 1980/81

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ, w zawodach:



— o 2-letnim okresie nauki:

- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH,
- CIESLA,
- MURARZ,
- ZBROJARZ,
- MALARZ,
- POSADZKARZ,

● MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

— o 3-letnim okresie nauki:

- TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE,
- TECHNOLOG ROBÓT WYKONCZENIOWYCH,
- KIEROWCA—MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

Nauka w godzinach przedpołudniowych.

Przy szkole internat ze stołówką oraz zespół boisk sportowych z basenem. Dodatkowo szkoła prowadzi dla uczniów kluby: sportowy, modelarski, fotograficzny oraz kursy motocyklowe i samochodowe. Po ukończeniu zasadniczej szkoły gwarantujemy zatrudnienie w macierzystym przedsiębiorstwie, podjęcie dalszej nauki w technikum budowlanym i zakwaterowanie w domu absolwenta na terenie zespołu szkół.

Absolwenci po podjęciu pracy w macierzystym przedsiębiorstwie mają szczególne przywileje.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w poszczególnych zawodach, kandydaci proszeni są o niezwłoczne przesłanie do szkoły podania z określeniem wybranego zawodu, datę urodzenia i dokładnym adresem zamieszkania, pod który zostaną przesłane szczegółowe informacje. 310-k

PRZETARGI

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
ZWIERZĘTAMI HODOWALNYMI
ODDZIAŁ REJONOWY W RADOMIU
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż ładowacza czołowego marki „tur” o symbolu T-210, nr fabryczny 760453, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 7.930 zł. Przetarg odbędzie się w 15 dniu od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie, w Radomiu, ul. 1 Maja 12, o godz. 10.

Jeżeli przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się o godz. 11. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc., do kasy OPOZH, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział także jednostki prywatne. 1291-k

FABRYKA URZĄDZEŃ ODPYLAJĄCYCH
I WENTYLACYJNYCH „KOWENT”
W KOŃSKICH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie zacisków taśmowych ślimakowych o średnicy 13-160, sztuk 11.000, cena około 32 zł/szt. Termin realizacji zlecenia ustala się do dnia 31 grudnia 1980 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe oraz spółdzielnie rzemieślnicze.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, w biurze FWOiW „Kowent” w Końskich, o godz. 9.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Fabryki Urządzeń Odpylających i Wentylacyjnych „Kowent”, Końskie, ul. Warszawska 52. Dokumentacja do wglądu w fabryce, w dziale konstrukcji.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1294-k

REJON DRÓG PUBLICZNYCH
W STARACHOWICACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie niżej wym. prac związanych z budową budynku mieszkalnego w Starachowicach przy ul. Kościuszki:

- 1) instalacji wewnętrznej sieci wodokanalizacyjnej centralnego ogrzewania, gazowej i elektrycznej oraz kotłowni;
- 2) zewnętrznej instalacji sieci gazowej;
- 3) wykonanie wewnętrznej i zewnętrznej elewacji (tynków).

Termin zakończenia powyższych prac ustala się na dzień 31 lipca 1980 r.

Dokumentacja techniczna do wglądu znajduje się na budowie przy ul. Kościuszki.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji RDP w Starachowicach, ul. Ostrołęcka 15. Otwarcie ofert nastąpi w 10 dniu licząc od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w budynku dyrekcji RDP w Starachowicach, ul. Ostrołęcka 15.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1301-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
W SĘDZISZOWIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego „Syrena R-20”, nr rej. CH-2259, nr silnika 201660, nr fabryczny 356161, rok produkcji 1977, stopień zużycia 72 proc., cena wywoławcza 30.700 zł. Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy SKR, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, a dowód wpłaty należy przedłożyć komisji przetargowej.

Samochód można oglądać na dwa dni przed przetargiem, w godz. 7-12, w bazie SKR w Sędziszowie. W przypadku niedojścia sprzedaży do skutku w pierwszym przetargu, drugi przetarg zostanie przeprowadzony w tym samym dniu, o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1293-k

REJONOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE
W BUSKU-ZDROJU, UL. KILIŃSKIEGO 41

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „gaz 69”, o ładowności 0,5 tony (8 osób), rok produkcji 1961, nr rej. KIG-540C, cena wywoławcza 26.250 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze RPM, w dniu 3 lipca 1980 r., o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie RPM, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać przez 3 dni przed przetargiem, w Pińczowie, ul. Polna 44.

W przypadku, gdy I przetarg nie dojdzie do skutku, w tym samym dniu o godz. 14 odbędzie się II przetarg.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1291-k

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY
PRZEMYSŁU
CEMENTOWEGO, WAPIENNICZEGO I GIPSOWEGO
W WIERZBICY

ZAKŁAD W NOWINACH

zatrudni ZARAZ

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- MURARZY I POMOCE MURARZY;
- ▲ ŚLUSARZY—SPAWACZY;
- FREZERÓW, TOKARZY;
- ▲ MONTERÓW MASZYN
- ▲ I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH;
- ROBÓTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH;
- ▲ MAJSTROW.



Praca w systemie akordowym wg III tabeli płac, zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Dojazd do pracy autobusami ZCW „Nowiny” i zakładowymi.

Pracownikom zamiejscowym zapewnią się zakwaterowanie w hotelu robotniczym ZCW „Nowiny”.

Pozostałe warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr KRBPWC w Nowinach k. Kielc, dojazd z Kielc autobusem WPKM nr 19, do kołowego przystanku. 980-k

DYREKCJA

ZESPOŁU SZKÓŁ MECHANIZACJI ROLNICTWA
W RADOMIU-WACYNIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na spawanie elementów nowych kotłów typu SK-50, szt. 4 oraz ich montaż, a także demontaż starych kotłów.

Do wykonania wyżej wym. robót wymagane są specjalistyczne uprawnienia.

Termin wykonania robót od dnia 10 lipca do 15 września 1980 r. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy nadesłać do dnia 5 lipca 1980 r. Przetarg odbędzie się w siedzibie szkoły, w dniu 7 lipca 1980 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1366-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE

BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
W KIELCACH

zatrudni PRACOWNIKÓW

w niżej podanych zawodach:

- MECHANIK SAMOCHODOWY;
- TOKARZ;
- SPAWACZ.

Dla zamiejscowych istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym.

Warunki płacy do uzgodnienia w dziale spraw pracowniczych — Kielce, ul. Rewolucji Październikowej 44, pokój 610. 1293-k

WOJEWÓDZKA
KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO
W RADOMIU, UL. DOMAGALSKIEGO 79/82,
(telefon 520-50)

OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących samochodów:

1. „fiat 125p” (sanitarka), nr rejestracyjny CP-5855, rok produkcji 1976, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 52.500 zł;
2. „fiat 125p” (sanitarka), nr rejestracyjny RAD-304C, rok prod. 1975, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza — 52.500 zł;
3. „fiat 125p” (sanitarka), nr rejestracyjny RAD-284B, rok prod. 1977, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 63.000 zł;
4. „fiat 125p” (sanitarka), nr rejestracyjny RAD-614C, rok prod. 1975, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 52.500 zł;
5. „fiat 125p” (sanitarka), nr rejestracyjny 3294-CB, rok prod. 1976, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 52.500 zł;
6. „warszawa 223” (sanitarka), nr rejestracyjny RAD-868B, rok prod. 1973, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 28.750 zł.

Przetarg na ww. samochody odbędzie się po upływie 14 dni licząc od daty ukazania się ogłoszenia przetargu w prasie, o godz. 9, w siedzibie WKTS, przy ul. Domagalskiego 79/82.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie WKTS — Radom, najpóźniej w przeddzień przetargu, do godziny 15. Ww. samochody można oglądać na trzy dni przed przetargiem, w godzinach od 10 do 13, przy ul. Domagalskiego 79/82.

WKTS zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady pojazdów. 1320-k

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „muscel” M-461, nr silnika 17461, nr podwozia 61355, cena wywoławcza 19.865 zł. Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w biurze Inspektoratu PZU w Jędrzejowie, ul. Okrzei 28.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13, w kasie Inspektoratu PZU.

Pojazd można oglądać w Inspektoracie Jędrzejów, w dni robocze, w godz. 11-13.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu w pierwszym terminie, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Oddział Wojewódzki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 975-k

URZĄD GMINY W WODZISŁAWIU

OGŁASZA I, II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż połączoną z rozbiórką i uporządkowaniem terenu po rozbiórce budynku mieszkalnego, położonego w Wodzisławiu przy ul. Sobieskiego (obok Urzędu Gminy).

Przetarg odbędzie się w 10 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, w biurze Urzędu Gminy (dział budowlany), o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne.

Cena wywoławcza wynosi 24.253 zł.

Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, na konto 929633-13-189-84, w Banku Spółdzielczym w Wodzisławiu.

Urząd Gminy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1299-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W KIELCACH

przyjmuje zgłoszenia kandydatów

na KURS przygotowujący do zawodu



● KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

w komunikacji miejskiej.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA NA KURS JEST:

- ukończone 22 lata a nie przekroczone 35
- wykształcenie co najmniej w zakresie szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia
- zameldowanie w Kielcach lub najbliższej okolicy
- niekaralność
- nienaganny staż pracy
- uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Po przeszkoleniu trwającym około 4 miesięcy uczestnik kursu otrzymuje prawo jazdy uprawniające do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej w Kielcach.

Ukończenie kursu zapewnia zdobycie atrakcyjnego zawodu, stałą pracę, wysokie zarobki oraz inne świadczenia, jak:

- umundurowanie
- bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie i członków rodziny
- ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy (po przepracowaniu 1 roku)
- możliwość korzystania z wczasów, kolonii, wycieczek itp.
- możliwość uzyskania pomocy finansowej w zakresie otrzymania mieszkania (długoterminowa pożyczka z zakładowego funduszu mieszkaniowego).

Termin rozpoczęcia kursu — 15 sierpnia 1980 r.

ZGŁOSZENIA przyjmuje i informacji udziela DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH WPKM W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 92, TEL. 524-31.

Termin składania zgłoszeń upływa dnia 15 lipca 1980 r.

1097-k

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
KOMBINATU BUDOWLANEGO W RADOMIU
UL. GRZECZNAKOWSKIEGO 15, TEL. 517-93 26-600 RADOM

ogłasza ZAPISY na rok szkolny 1980/81

na następujące kierunki szkolenia:

- **MURARZ** z przyuczeniem mechanicznego tynkowania — wiek 15—16 lat, 2-letni okres nauki, wynagrodzenie miesięczne w I roku nauki 520 zł, w II roku 1200 zł;
- **ELEKTROMONTER** — wiek 15 lat, 3-letni okres nauki, wynagrodzenie miesięczne w I roku nauki 300 zł, w II roku 480 zł i w III 1200 zł;
- **BETONIARZ-ZBROJARZ** — wiek 16 lat, 2-letni okres nauki, wynagrodzenie miesięczne w I roku nauki 520 zł, w II 1200 zł.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończenie szkoły podstawowej, świadectwo lub zaświadczenie o uczęszczaniu do VIII klasy;
- Podanie z wyszczególnieniem kierunku szkolenia i własnoręcznie napisany życiorys;
- Fotografie — 3 szt. 4,5 x 5 cm;
- Akt urodzenia (z urzędu stanu cywilnego) do wglądu;
- Świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do obranego zawodu, wydane przez Międzyzakładową Przychodnię Zdrowia Prac Budowlanych w Radomiu, ul. Kolejowa 22.

Wymienione dokumenty należy złożyć lub przesłać pod adresem: **DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH-KB W RADOMIU, UL. GRZECZNAKOWSKIEGO 15, 26-600 RADOM**, w terminie do dnia 30 czerwca 1980 roku.

1. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie tylko za uczęszczanie godzin na naukę teoretyczną i zajęcia praktyczne;
2. Szkoła gwarantuje miesięczne bilety na zasadach jak dla pracowników;
3. Uczniowie otrzymują odzież, obuwie letnie i zimowe;
4. Uczniowie otrzymują bezpłatnie w każdym roku nauki mundurki szkolne i kurtki;
5. Uczniowie otrzymują bezpłatnie śniadania w czasie zajęć teoretycznych, a na budowie posiłki regeneracyjne;
6. Uczniom przysługuje 33-proc. zniżka kolejowa;
7. Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia do kontynuowania nauki w Technikum dla Pracujących;
8. Przy szkole istnieje bardzo dobrze wyposażony internat z pokojami 3-osobowymi, z przychodnią, stołówką i salami zajęć pozalekcyjnych.

TECHNIKUM BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH WIECZOROWE wydziały: OGÓLNOBUDOWLANE, WYPOSAŻENIE SANITARNE BUDYNKÓW.

Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła zawodowa.

ROCZNA SZKOŁA MISTRZÓW

Warunki przyjęcia: wiek 21 lat, ukończona szkoła budowlana, 5 lat praktyki zawodowej.
Kierunek: **BUDOWNICTWO OGÓLNE**.
Ukończenie Szkoły Mistrzów uprawnia do dalszego kontynuowania nauki w kl. II 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących.

DYREKTOR SZKOŁY

1253-k

UWAGA UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W KIELCACH OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH,
na rok szkolny 1980/81

w zawodach:

- **MONTER RUROCIAGÓW PRZEMYSŁOWYCH** — nauka trwa 3 lata;
- **MONTER INSTALACJI WENTYLACYJNO-KLIMATYZACYJNYCH** — nauka trwa 2 lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa;
- dobry stan zdrowia.

PRZY ZAPISACH NALEŻY ZŁOŻYĆ:

- podanie;
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenie z półroczu kl. VIII;
- 4 fotografie;
- świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do danego zawodu.

W CZASIE NAUKI UCZEN OTRZYMUJE:

- wynagrodzenie miesięczne od 300 zł do 500 zł — w kl. I, do 2.000 zł w klasach ostatnich;
- garnitur wyjściowy, ubranie robocze;
- bezpłatne zakwaterowanie w internacie;
- bezpłatnie drugie śniadanie;
- inne świadczenia socjalne, przysługujące pracownikom budownictwa.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie oraz prawo do dalszej nauki w technikum wieczorowym lub zaocznym dla pracujących. Przedsiębiorstwo prowadzi budowy zagraniczne w ZSRR, Czechosłowacji, na Węgrzech, w krajach kapitalistycznych, dokąd delegujemy corocznie absolwentów szkoły przyzakładowej.

ZAPISY PRZYJMUJĄ I WSZELKICH INFORMACJI UDZIELAJĄ:

dział osobowy i szkolenia Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Kielce, ul. Hauke-Bosaka 2 oraz sekretariat ZSZ — Kielce, ul. Hauke-Bosaka 1.

Dojazd autobusem nr 3 lub 16, z dworca PKP.

857-k

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W KIELCACH

informuje,

ŻE PROWADZI REKRUTACJĘ DO KLASY I

w zawodzie:

KUCHARZ-GARMAŻER.

Nauka trwa 3 lata. Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Kielcach, ul. Zagórska 14. Praktyka w przedsiębiorstwie — 3 dni w tygodniu.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 4 fotografie
- życiorys własnoręcznie napisany
- podanie o przyjęcie do szkoły
- skierowanie do pracy z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego.

Warunek przyjęcia — wiek 15—16 lat.

Wszelkich informacji udziela **DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH PRZEDSIĘBIORSTWA, POKÓJ 25, W GODZ. 7—15, TEL. 430-21, WEWN. 61 — KIELCE, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 95**, dojazd linią nr 4 lub 23.

1115-k

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

przy
PRZEDSIĘBIORSTWIE
ROBOT WYKONCZENIOWYCH
„BUDOSTAL-7”
31-964 KRAKÓW — NOWA HUTA,
os. KRAKOWIAKÓW 47

OGŁASZA WPISY

NA ROK 1980/81
dla młodzieży (chłopców) w wieku 15—17 lat

W ZAWODACH:

△ TECHNOLOG

ROBOT WYKONCZENIOWYCH

nauka trzy lata, wymagany wiek 15 lat,

△ MALARZ BUDOWLANY

nauka dwa lata, wymagany wiek 15 lat,

△ MURARZ-TYNKARZ

nauka dwa lata, wymagany wiek 15 lat,

△ POSADZKARZ

nauka dwa lata, wymagany wiek 17 lat,

△ BLACHARZ-DEKARZ

nauka dwa lata, wymagany wiek 17 lat,

PRZYJMOWANIE UCZNIÓW DO ZSB ODBYWA SIĘ BEZ EGZAMINU WSTĘPNEGO, wg kolejności zgłoszeń, po złożeniu w sekretariacie szkoły następujących dokumentów:

- podanie • życiorys • karty informacyjnej ze szkoły podstawowej • świadectwa 8 klasy szkoły podstawowej • zaświadczenia lekarskiego o przydatności do zawodu • wywiadu z aktu urodzenia • 5 zdjęć

Uczniowie ZSB odbywają praktyczną naukę zawodu w zakładzie pracy 3 dni w tygodniu i otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki 375 zł, po ukończeniu 16 lat — 520 zł • w II roku nauki — około 1200 zł miesięcznie w klasach: malarz budowlany • murarz-tynkarz • posadzkarz • blacharz-lekarski, a w klasach technolog robot wykonczeniowych: • w I roku nauki — 520 zł miesięcznie • w II roku nauki — 1000 zł miesięcznie • w III roku nauki — 1600 zł miesięcznie.

Wszystkim uczniom wykazującym dobre postępy w nauce i praktyczne przyswajanie zawodu zapewnia się wyjazd w okresie letnim za granicę, w celu odbycia praktyk wakacyjnych.

W czasie nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie:

- ubranie wyjściowe (o wartości 2400 zł)
- ubranie robocze • sprzęt • narzędzia pracy • codzienne posiłki regeneracyjne • szkoła zabezpiecza zamieszkowaniem miejsc w internacie • przedsiębiorstwo zapewnia, po ukończeniu szkoły, pracę na budowach krajowych i zagranicznych.

Szczegółowych informacji udziela:

○ Sekretariat szkoły — 31-964 Kraków — Nowa Huta, os. Krakowiaków 47, telefon 417-51

ORAZ

○ Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa Robot Wykonczeniowych „BUDOSTAL-7” — Kraków — Nowa Huta, os. Złotej Jesieni, bl. 6, III piętro, pokój 96, telefon 818-91. 428-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W KIELCACH

zatrudni ZARAZ

○ MAGAZYNIERÓW

△ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH

○ WYDAWCÓW NA STACJI PALIW

△ ROBOTNIKÓW PLACOWYCH

○ DOZORCÓW

△ KONTROLERÓW RUCHU

○ KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH

△ KOWALI RĘCZNYCH

○ MECHANIKÓW

POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

△ ZMYWACZY AUTOBUSÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale organizacyjnym i kadr w Kielcach, ul. Jagiellońska 92, (pokój 18 lub 19), telefon 524-21, wewn. 133 lub 192. 1143-k

UWAGA, ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych

na rok szkolny 1980/81

do ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2
W STARACHOWICACH przy UL. 1 MAJA 4,

w zawodzie:

- **MONTER RUROCIAGÓW PRZEMYSŁOWYCH** — nauka trwa 3 lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa
- dobry stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY ZŁOŻYĆ:

- podanie, świadectwo ukończenia VIII klasy, cztery fotografie, świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do wykonywania danego zawodu.

W CZASIE NAUKI UCZEN OTRZYMUJE:

- wynagrodzenie miesięczne od 300 zł w klasie I do 2.000 zł w klasie III,
- garnitur i kurtkę wyjściową,
- ubranie robocze,
- bezpłatnie drugie śniadanie,
- inne świadczenia socjalne przysługujące pracownikom budownictwa.

Po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie oraz prawo do dalszej nauki w technikum wieczorowym lub zaocznym dla pracujących. Przedsiębiorstwo prowadzi budowy zagraniczne w ZSRR, Czechosłowacji, na Węgrzech i w krajach kapitalistycznych, dokąd delegujemy corocznie absolwentów szkoły przyzakładowej.

Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udziela: **DZIAŁ OSOBOWY I SZKOLENIA KIELECKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W KIELCACH, UL. HAUKE-BOSAKA 2** oraz **SEKRETARIAT ZSZ — STARACHOWICE, UL. 1 MAJA 4.** 1044-k

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Radomiu,

ul. Mireckiego nr 10

przyjmie zaraz

KIEROWNIKA

cegielni w Nowinach.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale służby pracowniczej przy ul. Mireckiego 10. 1282-k

SPÓŁDZIELNIA KOLEK ROŚLINIOWYCH W KUNOWIE, 27-510 KUNÓW, ul. Kościuszki 3.

ZATRUDNI NATYCHMIAST

KIEROWCÓW CIĄGNIKÓWYCH

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela dział osobowy wyżej wym. spółdzielni, tel. 86 1315-k

Państwowa Komunikacja Samochodowa ODDZIAŁ W KOZIENICACH zatrudni OD ZARAZ

○ KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH

wymagane prawo jazdy kat. „D” lub „C”;

○ KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW

AUTOBUSOWYCH, którzy ukończyli 22 lata i posiadają uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Dla kandydatów na kierowców organizujemy kurs kat. „D” prawa jazdy.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się w Oddziale PKS w Kozienicach, ul. Warszawska 71, dział kadr i szkolenia, w celu omówienia warunków pracy i płacy oraz złożenia wymaganych dokumentów. 1087-k

ZAKŁAD TAPICERKI SAMOCHODOWEJ W GRÓJCU

ZLECİ instytucji uspołecznionej

POKRYCIE PAPA DACHÓW

o powierzchni 16.000 m kw.

Materiały zleceniobiorcy.

Oferty prosimy nadsyłać pod adresem: Zakład Tapicerki Samochodowej 05-600 Grójec, ul. Walicki Młodych 61, tel. 30-61 do 63. 1814-k

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI

że z dniem 30.VI.1980 r.

następuje

ZMIANA NUMERU
centrali telefonicznej

Zakładów Metalowych
„PREDOM-LUCZNIK”
im. Gen. „Waltera”

Zakładu Maszyn do Pisania i Zakładu Maszyn do Szycia z nr 400-11 numeru 400-21

NA NUMER 461-01- 1285-k